

KS. TOMASZ HORAK

## OPIS OSOBY JEZUSA W LIŚCIE DO HEBRAJCZYKÓW

1. Jezus Synem Bożym. — 2. Jezus „blaskiem chwały i odbiciem natury Boga” — 3. Jezus Panem.
- 4. Wieczność egzystencji Syna. — 5. Jezus bratem ludzi. — 6. Realność ziemskiego życia Jezusa.
- 7. Jezus dziedzicem zbawczych obietnic.

List do Hebrajczyków zawiera ogromny ładunek chrystologii. Jest ona fundamentalnym wręcz wątkiem tej starożytnej homilii. Analiza tytułów określających Jezusa<sup>1</sup>, uwzględnienie tradycji tak nowo- jak i starotestamentalnej, pozwalają na przedstawienie wizji osoby Jezusa, którą miał Autor Listu. Wizja taka bez wątpienia była bliska środowisku, w jakim żył on i działał — a jest to środowisko drugiego pokolenia chrześcijan. Gdy dziś chrystologia zajmuje tak poczesne miejsce w badaniach teologicznych, powrót do jej źródeł musi być postulatem żywym. To usprawiedliwia podjęcie niniejszego tematu.

Każdy opis osoby może uwzględniać co najmniej dwa aspekty: ontologiczno-statyczny i czynnościowo-dynamiczny. Innymi słowy: osoba (w naszym przypadku Jezus) jest kimś, a równocześnie jako taka działa. W niniejszym artykule ograniczamy się do przedstawienia tylko pierwszego aspektu: godności Jezusa. W zakończeniu zostanie wskazany kierunek dalszych analiz i badań.

### 1. JEZUS SYNEM BOŻYM

Tytuł chrystologiczny „Syn” zakotwiczony jest w życiu rodzinnym. Stamtąd zresztą pochodzi sam rzeczownik funkcjonujący według formuły „rodzony syn swego ojca” Oznacza to identyczność natury ojca i syna, jak również relację pochodzenia: istnienie syna ma swe źródło w ojcu — nie odwrotnie. W pierwotnym, rodzinnym znaczeniu terminów „syn — ojciec” zawiera się także założenie czasowego następstwa: najpierw ojciec, potem syn. Wszakże dodać wypada, że następstwo to jest założeniem milczącym, nie znajduje zaś wyrazu w sformułowaniach słownych. Życie — także jego odbicie w literaturze Starego Testamentu

<sup>1</sup> Analizy takiej dokonał autor w rozprawie doktorskiej pt. *Tytuły chrystologiczne w Liście do Hebrajczyków* przedstawionej na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu 1987, mszp. Wypada tu wskazać na główne pozycje bibliograficzne dotyczące podjętego tematu: A. Stadelmann, *Zur Christologie des Hebräerbriefes in der neueren Diskussion* (Theologische Berichte II), Zürich 1973, 135-220; J. Szlaga, *Nowość Przymierza Chrystusowego według Listu do Hebrajczyków*, Lublin 1979; tenże, *Ontyczne podstawy arcykapłańskiej misji Jezusa (Hebr 1,1-3,6)*, Zeszyty Naukowe KUL 19 (1976) z. 4, 3-14; tenże, *Powołanie i godność Arcykapłana Nowego Przymierza wg Listu do Hebrajczyków*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 25 (1978) z. 1, 87-101; W. O. Loader, *Sohn und Hoberpriester*, Neukirchen 1981; J. Frankowski, *Nurty i kierunki rozwoju nowotestamentalnej myśli chrystologicznej w świetle Hebr 1, 3* (Studia z biblistyki IV), Warszawa 1984; H. Langkammer, *List do Hebrajczyków i jego chrystocentryczna orientacja*, Lublin 1979, 113-136; A. Vanhoye *Christologia a qua initium sumit Epistola ad Hebreos (Hebr 1, 2b. 3. 4)*, Verbum Domini 43 (1963), 3-14, 49-61, 113-123; E. Käsemann, *Das wandernde Gottesvolk*, Göttingen 1961.

przyniosło zastosowanie rzeczownika „syn“ w znaczeniach nie dosłownych. Tak jest określany stosunek ucznia do mędrca (np. Prz 1, 10; 2, 1; 3, 1; itd; Syr 2, 1). Tak samo jest określany stosunek członków grup skupiających się wokół proroka do jego osoby (z reguły w liczbie mnogiej: 1 Krl 20, 35; 2 Krl 2, 3. 5. 7; 4, 1. 38 i in.). Zarówno w kontekście profetycznym, jak i sapiencjalnym chodzi o podkreślenie użyciem rzeczownika „syn“ realności związku osób, pochodzenia tych osób od siebie w tym, co jest istotą profetyzmu czy mądrości, a co nieraz bywa określane w Starym Testamencie jako „duch“ (np. 2 Krl 2, 15). Jeszcze jedno przenośne znaczenie należy wskazać: otóż Izrael jako lud Boży nazywany jest w Starym Testamencie synem (Wj 4, 22), a Izrael zwracać się może do Boga „Ojciec“ (Jr 3, 19n). Co więc znaczy, gdy Autor Listu do Hebrajczyków tytułuje Jezusa Synem (Bożym)?

Przede wszystkim Autor umieszcza Jezusa-Syna w określonym miejscu ontycznej hierarchii bytów. W teologii starotestamentalnej najwyższe piętro tej hierarchii wygląda jednakowo: Bóg, niżej aniołowie — hierarchia bytów anielskich nie jest dla nas w tym miejscu istotna, bo w każdym razie między aniołami, a Bogiem nie ma miejsca na żadną inną istotę. Jezus jest „znaczniejszy“ od aniołów i dziedziczy „wspanialsze od nich“ imię (Hbr 1, 4). Następujący później w wierszach 1, 5 - 14 wywód, to skrypturystyczne uzasadnienie tego, co już wcześniej zostało powiedziane, oraz potrójne porównanie Syna z aniołami. Pierwsze przeciwstawienie (Hbr 1, 5-6) podkreśla aktualną sytuację Chrystusa jako Syna. Wyrażone jest słowem „Pierworodny“, co w judaistycznej mentalności ma przecież zasadnicze znaczenie: pierworodny jest głównym dziedzicem. Tutaj staje się chrystologicznym tytułem komplementarnym wobec tytułu Syn. Odnajdujemy ten tytuł także w chrystologicznym hymnie z Kol 1, 18 oraz w Ap 1, 5. Określenie to koresponduje z ideą dziedzictwa wyrażoną w proemium Hbr. Dlatego, że Jezus jest Pierworodnym — jest Dziedzicem. Dlatego też „niech pokłon mu oddają wszyscy aniołowie Boży“ Druga antyteza (Hbr 1, 7-12) podkreśla, że zadań aniołów nie można postawić na równi z zadaniami Syna. Aniołowie są sługami — Syna Bożego, który stwarza świat i który jest wieczny. Zostało to wyrażone przez Autora przy pomocy cytatu z Ps 101, 26-28 (LXX). Trzecie przeciwieństwo wyrażone zostało przy pomocy formuły proklamacji „siądź po mojej prawicy“ (Hbr 1, 13), co jest powtórzeniem myśli z proemium, a zarazem jest zakorzenione w starotestamentowej tradycji królewskiej. Siedzenie po prawicy jest znakiem szczególnej więzi łączącej dwie osoby. Jest to nie tylko dopuszczenie do bliskiego przebywania z królem, ale też pewien stopień równości tego, kto zasiada po jego prawej stronie i dzieli jego władzę. Przywilej zasiadania po prawicy Bożej wyrażony w cytowanym przez Autora Ps 109 (LXX) jest wyjątkowy w Starym Testamencie: w Biblii o żadnym królu nie mówi się, że siedzi po prawicy Boga, co najwyżej „króluje przed Bogiem“ (Ps 59, 8; LXX).

Autor Listu do Hebrajczyków chce powiedzieć więcej: Syn jest wyższy nie tylko od ludzi, z których żaden nie może zasiadać po prawicy Boga, ale nawet od aniołów<sup>2</sup>. Skoro między aniołami, a Bogiem nie ma miejsca na żadną istotę, to Syn- Jezus jest Bogiem. Równocześnie ten sam tekst dokonuje wyraźnego rozróżnienia osób: inna jest osoba Syna, inna jest osoba Boga. Nie padnie tu ani razu słowo „Ojciec“ o Bogu. Ale odwołując się do fundamentalnej formuły znaczeniowej „rodzony syn swego ojca“, można odnieść do osoby nazwanej tu Bogiem tytuł Ojca. Możemy to uczynić także dlatego, że sam Jezus tak właśnie, i to często, mówi o Bogu, nazywa-

<sup>2</sup> Por. M. Filipiak, *Ps 110 — Mesjasz: Król, Kapłan, Zwycięzca*, w: *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, Lublin 1974, 234 i 254; J. Szlaga, *Nowość Przymierza Chrystusowego*, 117.

jąc go Ojcem (np. Mt 5, 16; 6, 9; 7, 21; 11, 25-27). Podejmuje to późniejsza tradycja wyrażona między innymi w listach św. Pawła.

List do Hebrajczyków znajdujemy jako zakorzeniony w całej tradycji nowotestamentowej. Chrystologiczny tytuł Syna Bożego obecny jest i u synoptyków, i w corpus Paulinum, i w pismach janowych. Nie tu miejsce na analizowanie tego tytułu w różnych pismach Nowego Testamentu<sup>3</sup>. Zauważmy jedynie, że w ewangeliach synoptycznych Jezus wiele mówiąc o Bogu jako Ojcu, nie odnosi tego ojcostwa tylko do siebie — wszyscy ludzie są dziećmi Bożymi (Mt 5, 9; 6, 9; Łk 15, 20; 20, 36). O sobie zaś Jezus mówi jako o Synu, lecz raczej nigdy nie nazywa siebie Synem Bożym. Ten tytuł jest wyrazem wiary Kościoła — i jako taki będzie pojawiał się w listach apostoelskich. Odnajdziemy go tam jako element paschalnego wyznania wiary zapisany przez Pawła w adresie Listu do Rzymian 1, 4. Chrystologia synostwa Bożego Jezusa jest przedstawiona także w powiązaniu z obietnicami mesjańskimi z 2 Sm 7, 14 i mesjanistycznie interpretowanym przez Nowy Testament Ps 2, 7. W tym właśnie nurcie widzimy chrystologię Autora Listu do Hebrajczyków. Jego wywody opierają się więc o refleksyjną i zdecydowaną wiarę pierwotnego Kościoła, wyrażaną wielokrotnie; wiarę, której postawę dał sam Jezus w swej nauce o Bogu jako Ojcu, przy równoczesnym nazwaniu siebie Synem.

Autor Listu do Hebrajczyków używa już to tytułu Syn Boży, już to tylko tytułu Syn. Czy wyrażają tę samą treść? Niezupełnie. Tytuł Syn występuje zasadniczo w kontekstach opisujących ontyczną sytuację osoby tak nazwanej. Tytuł Syn Boży zaś w miejscach mówiących o posłannictwie Syna. Nie jest to wszakże rozróżnienie ostre i konsekwentne. Ponadto względy literackie odgrywają rolę w stosowaniu przez Autora obu tytułów. (Tak jest np. w proemium, gdzie kreśląc pierwszy obraz Syna, nie wskazuje jeszcze osoby, przez co konstruuje jakby zagadkę, stawia problem, który zostanie rozwiązany w toku późniejszych wywodów).

Świat starożytny znał terminologię synostwa bożego — lecz rozumianą inaczej. Bogowie płodzili dzieci z ludzkimi kobietami. Królowie przypisywali sobie tytuł synów bożych. Zmarli władcy byli ogłaszani bóstwami — ich potomkowie zyskiwali więc rangę synów bóstwa. Także ludzie wybijający się swymi talentami ponad zwykły poziom nieraz byli tytułowani synami bogów. Wpływ tego sposobu wyrażania się na pisarzy nowotestamentalnych bez wątpienia istnieje. Ale przecież nie sposób zaprzeczyć, że genetycznie powiązania teologii synostwa w Nowym Testamencie, a więc także — a może szczególnie — w Liście do Hebrajczyków sięgają źródeł biblijnych, nie pogańskich. Przekonuje o tym obfite posługiwanie się cytatami ze Starego Testamentu wprowadzającymi i uzasadniającymi ten tytuł. Nie można także uprościć sprawy tytułu Syn Boży w Liście, sprowadzając go do formuły adopcyjnej przejętej także przez Stary Testament z ceremoniału koronacyjnego królów egipskich.

## 2. JEZUS „BLASKIEM CHWAŁY I ODBICIEM NATURY BOGA“

Sam tytuł Syna Bożego już jest nośnikiem bogatej treści — tym bardziej, że ma za sobą całą tradycję nowotestamentową. Autorowi Listu jest jednak mało: pragnie dokładnie wyrazić, kim jest ów Syn. W pierwszy jego opis (Hbr 1, 2c-4), jeszcze zagadkowy, bo nie wskazujący osoby, wplata zwroty niespotykane gdzie indziej w

<sup>3</sup> K. H. Scheelke, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 1984, II, 211-221. Zob. też F. Hahn, *Christologische Hoheitstitel*, Göttingen 1963, § 5; Gottessohn; W. Kramer, *Christos Kyrios Gottesohn*, Zürich — Stuttgart 1963.

Nowym Testamencie: blask chwały i odbicie natury Boga<sup>4</sup>. Tytuł Syna Bożego — mimo jego głębokiego osadzenia w teologicznej tradycji biblijnej — nie mówi wszystkiego do końca kim jest Syn. Tym mniej, że bezpośrednio budzące się skojarzenia mogą sugerować cielesną realność pochodzenia Syna. Użyte przez Autora zwroty „blask chwały” i „odbicie natury” ustawiają problemy pochodzenia Syna w innej optyce. „Blask” — to promieniowanie odbitego światła. A więc Syn nazwany „blaskiem” pochodzi od Boga, równocześnie różni się od niego — jest odrębną osobą, a mimo tej różnicy istnieje między nimi ścisły, trwały i konieczny wewnętrzny związek: nie ma Syna bez Boga, tak jak nie ma blasku bez światła. Ale także: nie ma światła, które nie dawałoby blasku. Syn jest też tej samej natury, co Bóg. Wreszcie: przez Syna, który jest blaskiem chwały, Bóg staje się dostępny poznaniu człowieka. „Odbicie” jest wyrażeniem mocniejszym niż poprzednie — rozwija i uściśla więc to, co już zostało powiedziane. Blask — choć ściśle związany ze źródłem promieniowania — dopuszcza pewien dystans. Odbicie zaś (w znaczeniu greckim *charasso*) zakłada bezpośredni kontakt: dłuta z marmurem, matrycy z materiałem. Jeśli więc poprzednie określenie, „blask chwały”, zwracało uwagę na jakość osób, to „odbicie” zakładając ich odrębność, wskazuje na bezpośrednią, realną relację między Synem i Bogiem.

Zwróćmy jeszcze uwagę na dwa rzeczowniki wchodzące w skład omawianego określenia: „chwała” i „natura”. Pierwszy (*dóksa*) w Nowym Testamencie prawie zawsze określa naturę Boga, o ile objawia się ona ludziom (J 1, 14; 2 Kor 3, 9n. 18; Tt 2, 13). Drugi zaś (*hypóstasis*) określa naturę czegoś w całej jej rzeczywistości istnienia (por. znaczenie tego samego terminu w Hbr 11, 1) — tu naturę Boga, która jest więc także naturą Syna. Po trzystu bez mała latach (i wielu zawiłych sporach teologicznych) Sobór Nicejski wyraził to formułą: „... de substantia Patris... unius substantiae cum Patre, quod Graece dicunt *homoousion*” (Dz 132).

### 3. JEZUS PANEM

W Liście do Hebrajczyków dwa tytuły chrystologiczne wyznaczają cały kierunek wywodów Autora: Syn i Arcykapłan. Inne są jakby ich dopełnieniem, rzucają dodatkowe światło, wzbogacają treść, ożywiają obraz. Taką rolę spełnia tytuł Pan. Użyty czterokrotnie, w czterech różnych kontekstach i różnych powiązaniach teologicznych wnosi wiele w treść Listu. Teraz, gdy rozważamy godność Jezusa-Syna Bożego, zwraca uwagę pierwszy tekst, w którym Autor użył tytułu Pan. Jest to użycie nietypowe i bardzo znamienne. Nietypowe, bo tytuł Pan stanowi część cytatu z Ps 101, 26-28 (LXX). Znamienne, bo tekst psalmu opiewającego moc Boga — Stwórcy zostaje wprost odniesiony do Syna. A termin, którym Septuaginta oddała hebrajskie święte imię Boże *Jahwe*, staje się w cytacie tytułem chrystologicznym. W teologii biblijnej znany jest ów łańcuch: *JHWH* — *kyrios* (LXX: imię Boże) — *kyrios* (NT: tytuł chrystologiczny). Wymowa tego jest tak oczywista, że nie wymaga wyjaśnień, tym bardziej, że w literaturze uczyniono to już wiele razy: autorzy nowotestamentalni stawiają po prostu znak równości między Jezusem a Bogiem. Nasz Autor czyni to samo, ale czyni to mocniej. Jak się rzekło, tytuł Pan stanowi w wierszach Hbr 1, 10-12 część cytatu. Warto w tym miejscu przytoczyć ten tekst:

<sup>4</sup> Do tego tematu: J. Dölger, *Sonne und Sonnenstrahl als Gleichnis in der Logostheorie des christlichen Altertums*, Münster 1929, 271-290.

- 10 „Ty na początku, Panie, ziemię mocno osadziłeś  
i dziełem rąk twoich są niebiosa.  
11 One przeminą, ale ty pozostaniesz,  
i wszystkie, jak odzienie, zestarzeją się,  
12 i jak szatę je zwiniesz,  
jak odzienie, i zmieniają się,  
ty zaś ten sam jesteś i lata twoje się nie skończą“

Jakie Boże cechy i działania zostały tu przepisane temu, którego kontekst nazywa Synem, a o którym wiemy, że jest to Jezus? Otóż zostaje mu przypisane dzieło stworzenia „ziemi i niebios“, a więc wszystkiego. Zresztą — już w proemium Autor przedstawia Syna jako pośrednika stworzenia:

„... przez Syna,  
przez którego też uczynił wieki ...  
On niosąc wszystko słowem jego potęgi ...“ (Hbr 1, 2. 3).

Tę samą myśl, ubogaconą jedynie o nowy element, wyrazi Autor w wierszu 2, 10: „... dla którego wszystko i przez którego wszystko...“ W tym miejscu dotykamy pewnego problemu. Mianowicie: na ile Autor Listu do Hebrajczyków jest zależny od Filona Aleksandryjskiego. Nie jest celem niniejszego artykułu rozstrzygać w tym względzie. Stwierdzamy opierając się na szczegółowych badaniach innych autorów<sup>5</sup>, że zależność, a co najmniej wpływ istnieje. Świadczy o tym podobieństwo w słownictwie, frazeologii, formach gramatycznych, wreszcie w samej egzegetycznej metodzie alegorycznej. Także sposób (i źródło — Septuaginta) cytowania Starego Testamentu są zbieżne. Wypowiedzi Autora o pośrednictwie Syna w dziele stworzenia żywo przypominają filońską naukę o Logosie, który jest pośrednikiem stworzenia. Ale filoński Logos — choć w hierarchii bytów znajduje się u samego szczytu — jednak nie jest Bogiem. Został przez Filona nazwany „drugim Bogiem“, zaraz jednak pada wyjaśnienie, że „w rzeczywistości Bóg jest jeden, a o wielu można mówić tylko w sensie niewłaściwym“ (*De somniis* 1, 39). Jeśliby więc Autor Listu do Hebrajczyków widział w Synu odpowiednika Logosa — Syn nie byłby Bogiem. Zacytowane wyżej zdanie z proemium nie pozwala na weryfikację lub negację tej hipotezy. Ale właśnie ów cytat z Ps 101 przypisujący Synowi stworzenie świata pozwala na wysnucie dalszych wniosków. Cytat Psalmu nie zostawia wątpliwości — zarówno przez sam sens tekstu, jak i ze względu na tradycję, z której wyrósł, że Syn nazwany tu Panem sam jest stwórcą ziemi i nieba, a nie tylko pośrednikiem stworzenia, jak filoński Logos. Tak więc można przyjąć, że istnienie podobieństwa, może nawet pokrewieństwa Listu do Hebrajczyków z dziełami Filona nie jest wcale równoznaczne z tożsamością czy zależnością teologii obu autorów. Nasz Autor pozostaje w nurcie teologii starotestamentalnej, nie zaś filonizmu.

Dalsze wersety cytowanego Psalmu (w Hbr są to wiersze 1, 11-12) przynoszą porównanie Syna, nazwanego Panem, do ziemi i niebios — czyli do świata. Świat staje się w oczach psalmisty i Autora Listu szatą, odzieniem. Szata to przedmiot, który ma swą wartość. Jednak nie sposób zestawiać ze sobą wartości odzienia z wartością człowieka, którego okrywa. Wartości te należą do zupełnie różnych porządków istnienia. Tak więc i Syn nazywany Panem należy do innego porządku istnienia niż ziemia i niebiosa. Odwołując się do żydowskiej symboliki szaty arcykapłańskiej, należy stwierdzić, że Syn „niosąc wszystko słowem jego potęgi“ (Hbr 1, 3), wszystko podtrzymuje w istnieniu. Synowi, przez zastosowanie tego właśnie fragmentu Psalmu, zostaje przypisana jeszcze jedna czynność: unicestwienia świata.

„Jak szatę je zwiniiesz“ Oczywiście, nie chodzi o czynność dokonaną, raczej o wizję mocy tego, który jest Panem i od którego zależy istnienie wszystkiego.

Jezus jest Panem jeszcze w innym znaczeniu: jemu podporządkowane jest wszystko. Autor wyraża to najpierw cytatem z Ps 8, 7 (LXX), a potem dodaje: „nie zostawił niczego, co nie jest mu poddane“ (Hbr 2, 8). Miejsce to jest paralelne z 1 Kor 15, 27, a tam mowa o Jezusie zmartwychwstałym. Przez cierpienia śmierci został on umniejszony na krótko — pisze Autor Listu do Hebrajczyków (2, 9). Po tym krótkotrwałym uniżeniu został wywyższony. Złożywszy ofiarę swego życia „na zawsze zasiadł po prawicy Boga, oczekując tylko aż wrogowie staną się podnóżkiem stóp jego“ (Hbr 10, 13). Zwycięstwo zmartwychwstania stało się więc tytułem panowania nad wszystkim. Chrystologia Autora nie odbiega w tym od całego nurtu teologii nowotestamentalnej (por. Dz 2, 36; Rz 1, 4).

#### 4. WIECZNOŚĆ EGZYSTENCJI SYNA

„Ty zaś ten sam jesteś i lata twoje się nie skończą“ (Hbr 1, 12). Bóg zawsze j e s t ten sam. Czyż nie jest to delikatna aluzja do znaczenia świętego imienia Jahwe? Chciałoby się wręcz powiedzieć, że Syn nazwany tu Panem nie był, nie będzie — ale po prostu j e s t. Pytamy więc zarówno o jego preegzystencję, jak i o jego wieczne trwanie. Już wcześniej odczytaliśmy myśl Autora o udziale Syna w stworzeniu. Skoro nie tylko jest on pośrednikiem, lecz sam stwarza, istnieje przed światem. Św. Augustyn w „Enarratio in Psalmum 2“ upatruje świadectwo odwiecznego pochodzenia Syna w zdaniu „ja dzisiaj zrodziłem ciebie“, interpretując „dzisiaj“ jako określenie wieczności. W liście do Hebrajczyków słowo „dzisiaj“ ma dużą wagę (por. 3, 7; 4, 7), nie ma ono jednak znaczenia wieczności, a raczej określa całość eonu mesjańskiego. Nie możemy więc wiersza Hbr 1, 5 uważać za argument odwieczności Syna. Ale odnajdujemy w Liście inne miejsce, które pozwala widzieć Syna w odwiecznym trwaniu. Jest to fragment porównania Jezusa z Melchizedekiem. Autor stwierdza tam:

„ani początku dni,  
ani życia koniec mając,  
podobny do Syna Bożego“ (Hbr 7, 3).

Mowa jest o Melchizedeku, ale jest on podobny do Syna Bożego właśnie przez to, że nie ma początku ani końca. Stwierdzenie, że nie ma on końca życia wprowadza nas w drugi aspekt: Syn trwa wiecznie. Zdanie to jest fundamentalnym założeniem chrystologii Listu. Syn jest Arcykapłanem jedynym i prawdziwym dlatego, że jest wieczny, że „jego lata się nie skończą“ (Hbr 1, 12). Myśl tę Autor z naciskiem powtarza: „... on, dlatego iż trwa na wieki, posiada kapłaństwo nieprzemijające zawsze żyje, aby wstawiać się za nimi“ (7, 24. 25). W tym samym kontekście pada jeszcze stwierdzenie, że został „wyższym niebios ustanowiony“ (7, 26). Wskazuje to na inną jakość wiecznego życia Syna nazwanego Arcykapłanem. Życie wieczne ma być udziałem wszystkich: wszyscy są powołani do Bożego odpoczynku (Hbr 4, 9n), Jezus — jako Pasterz — wyprowadza lud z krainy śmierci (Hbr 13, 20). Jednak „wyższym niebios“ jest tylko on.

<sup>5</sup> C. Spicq, *Le philonisme de l'épître aux Hébreux*, Revue biblique 56 (1949), 542-572 i 57 (1950), 212-242.

<sup>6</sup> Długi wywód na temat miejsca i roli Ps 8, 5-7 w Hebr znajdujemy w W. O. Loadera, dz. cyt., 29-37, gdzie cytat uznano za wypowiedź chrystologiczną, a równocześnie wywód antropologiczny.

## 5. JEZUS BRATEM LUDZI

Prawda o bóstwie Syna skłania Autora Listu do dalszych implikacji. Nawiązując w wierszu 2, 5 do poddania całego świata wraz z wrogami Boga pod władzę Syna, Autor przechodzi do cytatu z Ps 8, 5-7 (LXX). Psalm ten opiewa wielkość człowieka. Nie przecząc temu Autor Listu zacieśnia odniesienie cytowanego Psalmu do Syna z poprzednich wierszy — do Chrystusa<sup>6</sup>. I tak zostaje wprowadzona w konstrukcję Listu druga część prawdy o Jezusie - Synu: jest człowiekiem. Człowieczeństwo to jest widziane jako pomniejszenie (Hbr 2, 9). Pomniejszeniem jest nie tyle sam fakt człowieczeństwa Syna, lecz raczej podleganie bytowym (nie moralnym) słabościom ludzkiej natury, czyli po prostu podleganie cierpieniom i śmierci. W tym kontekście pada po raz pierwszy w Liście imię Syna, nazwanego tu jego ludzkim, ziemskim imieniem: Jezus. Imię to musiało przecież i Autorowi, i odbiorcom Listu kojarzyć się z Mt 1, 21: „nadasz mu imię Jezus, on bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” — a ku temu zbawieniu zmierza cały wywód Autora Listu. Kilka wierszy dalej włoży on w usta Jezusa słowa Ps 21, 23 (LXX): „Imię twe ogłoszę braciom moim, pośrodku zgromadzenia zaśpiewam tobie” (Hbr 2, 12). Jezus, Boży Syn nazywa ludzi swymi braćmi. Starając się zrozumieć sens tego wyrażenia, musimy pamiętać roli jaką w semickim kręgu kulturowym odgrywały rodowody.

Nowy Testament przekazał dwa rodowody Jezusa. W naszych dociekaniach interesuje nas punkt wyjścia u Mateusza i punkt dojścia u Łukasza. U Mateusza jest to Abraham, u Łukasza — Adam. Autor Listu znał prawdopodobnie obie tradycje — można się więc domyślać, że stwierdzenie „z jednego wszyscy” (Hbr 2, 11) ma dwa odniesienia: 1<sup>o</sup> węższe, wywodzące się z tradycji przekazanej przez Mateusza — tym „jednym” jest wtedy Abraham, ojciec narodu wybranego. Jezus konsekwentnie jest bratem Żydów; 2<sup>o</sup>szersze, wywodzące się z tradycji przekazanej przez Łukasza: Jezus jest bratem wszystkich ludzi, gdyż wszyscy wywodzą się od Adama. Autor cytując Ps 21, 23, Iz 8, 17 oraz Iz 41, 8 (LXX) daje odczuć czytelnikowi, że pierwszym kręgiem braterstwa Jezusa jest naród żydowski. Wskazuje na to sens pojęcia „zgromadzenie” użytego w kontekście całego Psalmu 21 — jest to liturgiczne zgromadzenie ludu wybranego chwającego Jahwe. W cytatach z Izajasza aczkolwiek kontekst jest inny, ale prowadzi do tego samego wniosku. Znając wszakże teologię całego Listu, należy przyjąć taki tok rozumowania Autora: Jezus jest bratem Hebrajczyków, a przez nich bratem wszystkich ludzi. Do tego samego wniosku prowadzi zaakcentowanie Jezusowego braterstwa w cierpieniach — są one przecież udziałem wszystkich ludzi. Uczestnictwo Jezusa w ludzkiej naturze dokonuje się zatem rzeczywiście — nie tylko symbolicznie czy intencjonalnie. Jest to uczestnictwo w „ciele i krwi” (Hbr 2, 14). Przypomnijmy w tym miejscu, że hebraizm „ciało i krew” (w Hbr bez rodzajnika) jest semickim określeniem natury ludzkiej. Przez to wręcz biologiczne zaakcentowanie, pokrewieństwo Jezusa z ludźmi umożliwia podjęcie dzieła zbawienia braci (por. Rz 8, 3). Tak mocne podkreślenie jedności Syna i wszystkich ludzi prowadzi nas do kolejnego paragrafu.

## 6. REALNOŚĆ ZIEMSKIEGO ŻYCIA JEZUSA

Nawet pobieżna lektura Listu do Hebrajczyków pozwala stwierdzić, że historyczne realia życia Jezusa interesują Autora w minimalnym stopniu. Mylny byłby jednak wniosek, jakoby postać Jezusa nie była dlatego postacią historyczną dla środowiska, w którym powstał List, a tylko tworem wiary. Stąd w naszej syntezie obrazu

Chrystusa w Hbr, musimy uwzględnić te okruczości realiów historycznych, aby przekonać się, czy postać Jezusa można w tych realiach znanych z innych miejsc Nowego Testamentu osadzić.

„Nasz Pan z pokolenia Judy“ (Hbr 7, 14). Autor porównując Jezusa z Melchizedekiem wskazuje na upadek kapłaństwa Starego Testamentu (Hbr 7, 11-14). Kapłaństwo lewickie nie osiągnęło doskonałości — nie mogło jej osiągnąć, służyło bowiem tylko cieniowi dóbr przyszłych. Dlatego już starotestamentowe zapowiedzi mówiły o innym kapłanie na wzór Melchizedeka, który przecież nie pochodził z rodu Aarona (jako, że żył o wiele wcześniej, a poza tym, jak to ujmuje Autor Hbr, był „bez ojca, bez matki, bez rodowodu“). To daje Autorowi sposobność wskazania na Jezusa, który należy do pokolenia, z którego nikt nie służył ołtarzowi: z pokolenia Judy. Wypada tu wspomnieć, że Autor używa określenia „Pan nasz w z e s z e d ł z Judy“. Obraz wschodzenia — gwiazdy, gałązki, słońca — ma swój biblijny rodowód (Lb 24, 17; Iz 11, 1; Jr 23, 5; Za 3, 8; 6, 12; Łk 1, 78). Jest to jeden z elementów wyobrażeń mesjanistyczno-judaistycznych. Przez wskazanie na pochodzenie Pana Jezusa z pokolenia Judy Autor z jednej strony okazuje znajomość realiów zawartych we wczesnej już tradycji nowotestamentalnej. Wystarczy tu wspomnieć rodowody Jezusa (Mt 1, 2; Łk 3, 33), tytuł „Syn Dawida“ (Mt 9, 27; 21, 9 i par.; Rz 1, 3), miejsce narodzin Jezusa — Betlejem Judzkie, jako że Józef „pochodził z domu i rodu Dawida“ (Łk 2, 4; Mt 2, 1.5n). Z drugiej zaś strony daje wyraz przekonaniu, że oczekiwania mesjańskie minionych pokoleń doczekały się spełnienia na Jezusie.

„Zbawienie głoszone przez Pana“ (Hbr 2, 3). Autor zna nie tylko rodowód Jezusa. Wie o najważniejszych aspektach jego życia. Jednym jest nauczycielska działalność Jezusa. Ewangelie są świadectwem tego, osadzając nauczanie Jezusa w realiach ówczesnego świata — w realiach geograficznych (np. Mk 1, 9. 14. 16. 21), chronologicznych (Łk 3, 1-2), społecznych (Mt 21, 33-45), religijnych (Mk 14, 12), historycznych (Łk 2, 1-2). W tych realnych i konkretnie przedstawionych okolicznościach „Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą“ (Mk 1, 14). Nasz Autor pisze, że głoszenie słowa przez Pana stało się początkiem zbawienia. Tym stwierdzeniem dopisuje jakby komentarz do relacji synoptyków: „czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże“ — mówił Jezus (Mk 1, 15 i par.). Poza tym Autor zna tych, „którzy słyszeli“ (Hbr 2, 3) — wszak przez nich właśnie słowo zostało „utwierdzone w ś r ó d n a s“, jak pisze. Żywo przypomina to prolog ewangelii Łukaszej, gdzie mowa o tych, „którzy od początku byli naocznymi świadkami i słuchaczami słowa“ (Łk 1, 2). W tym nawiązaniu do historycznych wydarzeń głoszenia słowa przez Pana znajduje dopełnienie teologiczne brzmienie zdania z proemium: „Bóg przemówił do nas przez Syna“ (Hbr 1, 2) — zdanie samo w sobie oderwane od realiów historycznych.

Przez cierpienia... (Hbr 2, 10). To trzeci moment, który bardzo mocno jest zarysowany w wielu miejscach Listu. Jezus Chrystus: Pan, Syn i Arcykapłan jest tożsamy z Jezusem ewangelii synoptycznych, pism pawłowych i janowych. Cierpienie — to jeden z ważnych elementów jego ziemskiej egzystencji. Autor Listu zna historię cierpienia Jezusa dobrze, a czyniąc głównym tematem swej homilii Jezusowe kapłaństwo, często do cierpień Jezusowych nawiązuje. Przez cierpienia Jezusa upodobnił się do ludzi (Hbr 2, 10.17n). Cierpienie jest ceną, jaką Jezus okupił ofiarę posłuszeństwa złożoną dla zbawienia ludu (5, 8n; 9, 26). Jeden z cytatów podejmujących ten wątek (Hbr 10, 5-10; Ps 39, 7-9 wg LXX) prowadzi nas prosto



do Ogrodu Oliwnego, gdzie Zbawiciel modli się: „Ojcze mój.. niech się stanie wola twoja“ (Mt 26, 42). Autor Listu idzie w realiach cierpień Jezusa dalej i pisze: „... Jezus, aby lud swoją krwią uświęcić, cierpiał poza bramą. Wyjdźmy zatem ku niemu poza obóz znosząc jego urągowisko“ (Hbr 13, 12n). I choć nie ma wprost mowy o krzyżu, wyrażenia „swoją krwią“, „poza bramą“, „urągowisko“ wiernie wyrażają to, co ewangelisci przekazali w swej relacji (Mt 27, 32-44 i par.). Wśród realiów cierpień Jezusa Autor nie wspomina wcale krzyża. Czy dlatego, że nie wie o nim? Czy może ma inne powody? Wie o krzyżu. Aluzja wierszy 13, 12n jest zupełnie przejrzysta. Nie wolno jednak zapomnieć, że Autor umieszcza Jezusa — Arcykapłana w świątyni niebiańskiej, wywyższonego na prawicy Boga. Tam, nie na krzyżu, wykonuje Jezus swą kapłańską misję. Poza tym, Autor cały swój wywód opiera na porównaniu dwóch przymierzy: Starego i Nowego. W tej koncepcji nie ma miejsca na krzyż — jest potrzebna tylko krew, i o niej w Liście wspomina się wiele razy. Najbardziej charakterystyczny fragment to wiersze 9, 11-14 z centralnej sekcji Listu. Ponadto w teologii starotestamentalnej zupełnie nie ma miejsca na krzyż — jest przecież znakiem hańby i przekleństwa. Autor nawiązując do Starego Testamentu nie mógł więc wpleść tego elementu w swój wywód.

## 7. JEZUS DZIEDZICEM ZBAWCZYCH OBIETNIC

Gdy rozpatrujemy godność Syna, innymi słowy, gdy pytamy kim Jezus jest, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden element koncepcji Autora Listu do Hebrajczyków: Syn jest uniwersalnym dziedzicem. Myśl o ustanowieniu Syna dziedzicem jest jednorazowa w całym Nowym Testamencie. Nigdzie więcej nie znajdziemy powiązania idei dziedzictwa z ustanowieniem, lecz zawsze jest to schemat: jeśli Syn — to i dziedzic (np. Ga 4, 7). Odniesienia szukać więc trzeba w Starym Testamencie — i tu znajdziemy dwa teksty: Rdz 15, 18 i Rdz 17, 5. Ważny jest dla nas tekst drugi (17, 5), a to dlatego, że 1<sup>o</sup> jednakowy jest układ gramatyczny tekstu Rdz 17, 5 i Hbr 1, 2b; 2<sup>o</sup> fakt ustanowienia i tu, i tu wbudowany jest w kontekst teocentryczny; 3<sup>o</sup> w obu scenach chodzi o przekazanie dziedzictwa; 4<sup>o</sup> w obu tekstach mowa o dziedzictwie powszechnym<sup>7</sup>. Rdz 15, 18 szerzej oświetla znaczenie naszego tekstu i dlatego też jest pomocny do lepszego zrozumienia go. Autor Listu do Hebrajczyków posługując się starotestamentalnym sposobem wyrażania się, mówi o ustanowieniu Syna dziedzicem powszechnym, by wskazać na początek historii zbawczej dziedzictwa i na jej wypełnienie w Synu. Idea dziedzictwa zakłada oczekiwanie — a przez to proces historyczny. W Rdz proces ten zostaje zapoczątkowany. W Liście do Hebrajczyków znajduje swe dopełnienie jako posiadanie eschatologicznie zapowiedzianego niegdyś dziedzictwa. „Na końcu tych dni“ Bóg nie tylko przemówił przez Syna, ale ustanowił go dziedzicem wszystkiego. Kim więc jest - w kontekście idei dziedzictwa — Syn? Jest synem nie tylko Abrahama, ale i Bożym Synem. Doprowadza do końca zainicjowane w Abrahamie dziedzictwo. Jest ono oparte nie o przymierze z ofiarą krwawą składaną ze zwierząt, lecz o ofiarę życia (też krwawą) samego Syna. Abrahamowe dziedzictwo było ograniczone, choć zawierało w sobie pewne ziarna powszechności. Dziedzictwo Syna jest w pełni uniwersalne, powszechne — tak, jak powszechny jest udział Syna w stworzeniu (cytuując *Vittiego*:

<sup>7</sup> H. Langkammer, *Den er zum Erben von allem eingesetzt hat*, *Biblische Zeitschrift* 10 (1966) H. 2, 273 n.; tenże, *Problemy literackie i genetyczne w Hebr 1, 1-4*, *Roczniki Teol.—Kan.* 16 (1969) z. 1, 86 nn.

„totius est simul heres et creator“<sup>8</sup>. Dodajmy, że idea dziedzictwa znajduje dopełnienie w idei zbawienia, którego dokonał Jezus — Syn i dziedzic wszystkiego.

#### ZAKOŃCZENIE

Tak wygląda naszkicowany na podstawie Listu do Hebrajczyków obraz Jezusa — Syna i Pana. Jest to obraz statyczny. Dlatego nie mówi wszystkiego. Osoba, każda, objawia się w działaniu (dla mentalności biblijnej jest to szczególnie charakterystyczne). Dlatego na wstępie uczyniono zastrzeżenie, iż niniejszy artykuł zacieśnia problematykę. Wszakże na zakończenie koniecznym się wydaje wskazanie istotnych rysów dynamicznego obrazu Jezusa. Jest to tym bardziej nieodzowne, że właśnie owa dynamika, ukazania Jezusa w jego posłannictwie, stanowi osnowę Listu.

1. Najpierw Jezus — Syn ukazany jest jako przekaziciel Bożego objawienia: „Bóg przemówił do nas przez Syna“ (Hbr 1, 2). Jezus jest przeciwstawiony prorokom, a w szczególności Mojżeszowi — który wg tradycji deuteronomistycznej jest prawzorem proroka (Hbr 3, 1-6; zob. Pwt 18, 15-18). Wspaniale też Autor Listu przedstawia moc Bożego Słowa personifikując je, co przywodzi na myśl filonowego Logosa, a jeszcze bardziej Słowo Boże z janowego prologu ewangelii (Hbr 4, 12-13).

2. Kolejnym elementem przedstawienia posłannictwa Jezusa jest ukazanie go jako Pośrednika Przymierza - Testamentu (takiego chrystologicznego tytułu używa Autor). Tu istotne jest porównanie przymierzy: Starego i Nowego. Nowe zostaje określone znamienym w Liście i pełnym treści przymiotnikiem: lepsze.

3. Istotnym rysem dynamicznego obrazu Jezusa jest w Liście przedstawienie go jako Arcykapłana. Ten zresztą tytuł chrystologiczny (wraz z pokrewnym: Kapłan) powtarza się w wywodach Autora najczęściej, bo aż 15 razy. Arcykapłan Jezus jest przeciwstawiony kapłanom aaronickim, a jego posługa określona jako doskonała. (Hbr 8, 3-5; 10, 11-14). Również porównanie go z Melchizedekiem (cały rozdział 7) prowadzi do takiego samego wniosku. O doskonałości jego kapłańskiej misji stanowią: jego osoba, miejsce sprawowania posługi, ofiara, wreszcie trwałość Jezusowego kapłaństwa.

4. Jeszcze jeden znamieny wątek należy tu podkreślić. W Liście do Hebrajczyków Jezus jest ukazany jako Wódz, Przewodnik, Pasterz (wszystko to chrystologiczne tytuły wzięte z Hbr) idący na czele swego ludu ku eschatycznym celom wytkniętym przez Boga. A że doprowadza lud do pełni doskonałości, może zostać nazwany jeszcze jednym tytułem: Dokonawca.

<sup>8</sup> A. Vitti, *Quem constituit haeredem universorum*, *Verbum Domini* 21 (1941), 86.